

EXPRES

ILUSTROWANY



NIEDZIELA

Manewry mocarstw zachodnich w Paryżu

— Im bardziej przeciągają się obrady ustępnej konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Paryżu, tym oczywistszy staje się sens manewrów przedstawicieli mocarstw zachodnich światu i z premedytacją przeciągających obrady. W szczególności sprawa ta stała się jasna po 4 kwietnia, kiedy przedstawiciel ZSRR uniósł szczegółowy i wyczerpujący projekt, który uwzględnił również pewne postulaty przedstawicieli USA, Wielkiej Brytanii i Francji.

Nawet niektóre gazety zachodnio-europejskie przyznały, że radziecki projekt uregulowania kwestii Niemiec wydaje im się bardziej ambitnym przyjęcia, niż projekty mocarstw zachodnich. Jednakże przedstawiciele mocarstw zachodnich obstają przy swoim projekcie porządku dziennego, wysuniętym w dniu 2 kwietnia.

Staje się rzeczą oczywistą, że amerykański departament stanu stara się zignorować uchwały poczdamskie, chciałby bowiem — podobnie jak i inne mocarstwa zachodnie — uniknąć nieprzyjemnej dla siebie dyskusji na forum Rady Ministrów nad kwestią demilitaryzacji Niemiec, ponieważ dąży do odrodzenia militarystyki niemieckiej.

Dla wszystkich jest obecnie rzeczą jasną, że mocarstwa zachodnie umyślnie przeciągają obrady ustępnej sesji, starając się fałszywymi deklaracjami zamaskować politykę przygotowywania wojny.

Delegaci zachodni utrudniają porozumienie

PARYŻ. — Na 30-tym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw przewodniczył delegat brytyjski Davies. Przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich nie odpowiedzieli nic na krytykę ich stanowiska z jaką wystąpił na poprzednim posiedzeniu delegat radziecki.

Na posiedzeniu tym Gromyko wykażal jednostronność twierdzeń o „ustępstwach” czynionych rzekomo przez delegację trzech mocarstw. Muszę stwierdzić — powiedział Gromyko — że kroki podjęte przez przedstawicieli trzech mocarstw nie dadzą się absolutnie porównać z tymi krokami, jakie istnieją podjęła delegacja radziecka, aby znaleźć podstawy porozumienia. Wówczas delegacja trzech mocarstw zażądała uwzględnienia kwestii poziomu zbrojeń i sił zbrojnych oraz sprawy kontroli.

Delegacja ZSRR zgodziła się na włączenie do pierwszego punktu również tych zagadnień. Wtedy przedstawiciele trzech mocarstw zaczęli wyszukiwać nowe, sztuczne argumenty przeciwko propozycji radzieckiej.

Rząd radziecki jest przeciwny takiemu oszukiwaniu narodów.

„Instytuty francuskie” siedliskiem szpiegów w CSR

PRAGA. — Ministerstwo Spraw Zagranicznych Czechosłowacji przekazało w dniu 12 bm, ambasadzie francuskiej w Pradze notę z żądaniem, by instytuty francuskie w Pradze, Brnie i Bratysławie zaprzęły natychmiast swej działalności i zlikwidowały swe sprawy do dnia 1 maja br.

Nota wskazuje, że instytuty te, działające w Czechosłowacji na podstawie jednostronnej decyzji rządu francuskiego, stały się narzędziem polityki wymierzonej przeciwko czeskosłowackiej demokracji ludowej oraz rozwijają działalność wrogą ustrojowi ludowo - demokratycznemu w Czechosłowacji.

Zwycięska realizacja podjętych zobowiązań

Milionowe oszczędności przynosi Państwu Czyn 1-Majowy

Meldunki hutników i włóknarzy

WARSZAWA. „Naszym Czynem 1-Majowym manifestujemy swą solidarność ze wszystkimi ludźmi walczącymi na całym świecie o trwały pokój. Nasze zobowiązania, nasza nieustępliwa walka o pokój doda wiary w zwycięstwo bojownikom pokoju w państwach kapitalistycznych, umocni obóz pokoju, w którego pierwszych szeregach kroczą wspaniali ludzie radziecy, wznoszący gigantyczne budowle epoki stalinowskiej” — oświadczył ślusarz Antoni Mańko z portu gdyńskiego, który na 13 dni przed terminem wykonał swe zobowiązanie, a mianowicie przebudował i usprawnił t.zw. zbieracze prądu na dwóch dźwigach w nowym porcie.

tablicach współzawodnictwa 1-Majowego rośnie czerwona linia, oznaczająca zwycięskie wykonywanie zobowiązań: Cała załoga ambitnie walczy o pełną realizację swego czynu, który da gospodarce narodowej 1,170 tys. zł.

Przy zwyciężym ogniem pieców w hali stalewniczej ze zdwojoną energią pracują zastępy hutników. M. in. załoga jednego z pieców, która postanowiła wyprodukować w kwietniu br. 300 ton stali ponad plan, dzięki przyśpieszeniu remontu agregatu zrealizowała swoje postanowienie już w pierwszej dekadzie bież. miesiąca.

Robotnicy zakładów przemysłu włókiennego „Polska Włna” w Zielonej Górze z dumą meldują o poławnych sukcesach w realizacji zobowiązań. Do 12 kwietnia br. załoga wykonała ponad 40 proc. swego Czynu 1-Majowego. Szczególnymi sukcesami chlubią się W. Strzelec, S. Wróblewski i M. Labuń, którzy postanowili obsługiwać 3 krosna za miast 2. Wyrabiają oni dziennie po 100 tys. rzutów wátów. Każdy z nich wykonuje w ten sposób o 15 tys. rzutów więcej, niż dotychczas 3 robotników.

Według nadesłanych do Zarz. Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Spożywczego meldunków, zobowiązania na cześć Święta klasy robotniczej podjęto już 115 zakładów tego przemysłu. Wartość zobowiązań przekracza 10 milionów zł. M. in. robotnicy radomskich zakładów mięsnych wyprodukują w kwietniu dodatkowe wyroby wartości 574 tys. zł, a załoga wytwórni PMT w Poznaniu podjęła zobowiązanie oszczędnościowe, którego realizacja da gospodarce narodowej 1.400 tys. złotych.

Sesja Rady Najwyższej RFSRR

MOSKWA. — Jak już donosiliśmy, 13 kwietnia rozpoczęła się w Moskwie z udziałem J. Stalina pierwsza sesja Rady Najwyższej Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Radzieckiej.

Obrady sesji zagalął prezydent Akademii Nauk Medycznych ZSRR — M. Aniczukow.

Po zatwierdzeniu porządku dziennego obrad minister Finansów RFSRR, deputowany Iwan Fadijew wygłosił referat na temat pierwszego punktu porządku dziennego.

W referacie tym minister Finansów RFSRR podkreślił zwycięstwa narodu radzieckiego w budownictwie komunistycznego społeczeństwa.

Przechodząc do omówienia budżetu RFSRR na rok 1951 minister Fadijew podkreślił, że preliminarz budżetowy uwzględnia nowy, poważny rozwój przemysłu i rolnictwa, realizację szerokiego programu zmierzającego do dalszego podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego mas pracujących.

Minister Fadijew podkreślił, że wydatki na cele społeczno-kulturalne stanowią w rb. 70,8 proc. wszystkich wydatków budżetowych.

Zgon Ernesta Bevina

LONDYN. — Podano oficjalnie do wiadomości, że w dniu 14 kwietnia zmarł zawał serca b. minister Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii Ernest Bevin. Bevin liczył 70 lat.

Słowa ślusarza Mańki wyrażają uczucia wszystkich ludzi pracy w Polsce, wmagających swe wysiłki dla przedterminowego wykonania zobowiązań dla jak najgodniejszego uczczenia Święta mas pracujących.

W miarę zbliżania się dnia 1 Maja potęguje się entuzjazm i rozmach pracy w hucie „Bałdon”. Na

Ambasador Chin u premiera RP i min. Spraw Zagranicznych

WARSZAWA. — Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 13 bm. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Chińskiej Republiki Ludowej p. Peng Ming - chih.

W dniu 14 bm. ambasador Chińskiej Republiki Ludowej złożył wizytę ministrowi Spraw Zagranicznych dr Stanisławowi Skrzyszewskiemu.



Załoga Fabryki Aparatów i Maszyn w Oliwie pod Gdańskiem w ramach zobowiązań 1-Majowych postanowiła wykonać ponad plan 10 wywoitek dla przedsiębiorstw budowlanych.

Na zdjęciu: malarze Józef Niedziałko i Bernard Trybul malują gotowe wózki - wywoitki. Foto — CAF

Pierwsza wiecha w MDM

WARSZAWA. — 14 bm. nad Marszałkowską Dzielnicą Mieszkanio-wą zawieszona została pierwsza wiecha. W dniu tym załoga budowy bloku IIa, wznoszonego przy ul. Pięknej, pomiędzy Marszałkowską a Kruczą, zakończyła budowę stropów piętnej, ostatniej kondygnacji na jednej z części tego bloku. Roboty wyprzedziły znacznie ustalone harmonogramy.

Blok IIa jest jednym z większych obiektów, wznoszonych obecnie na MDM.



Fabryka samochodów ciężarowych Zakładów Starachowickich od czasu wprowadzenia na montaż taśmowej produkcji, wypuszcza w ciągu jednej zmiany więcej samochodów Star-20. Dla uczczenia Święta 1 Maja załoga montażu zobowiązała się zmontować w kwietniu 5 samochodów ponad plan.

Na zdjęciu: zakładanie szoferki na rame samochodu Star-20; przy pracy członkowie brygady młodzieżowej. Foto — CAF

Narody popierają apel SRP

SOFIA. — W dniu 16 kwietnia w Bułgarii rozpoczyna się akcja zbierania podpisów pod apelem światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Wszystkie lokalne komitety obrony pokoju i organizacje polityczne, społeczne, kulturalne i religijne w Bułgarii przygotowują się do tej kampanii.

BUDAPESZT. — Akcja zbierania podpisów pod apelem światowej Rady Pokoju rozwija się na Węgrzech w niesłabnącym tempie. W ciągu zaledwie dwóch dni 307.490 mieszkańców Budapesztu podpisało apel. Górnicy w Nagy Batem, składając podpisy pod apelem, podjęli zobowiązanie wydobycia 18 tysięcy ton węgla do końca br. ponad plan.

PARYŻ. — Dziennik „Humanite” donosi, że w całej Francji odbywają się liczne zebrania, których uczestnicy domagają się zawarcia Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami. Deputowani do parlamentu francuskiego z departamentu Tarn otrzykali od swych wyborców list z żądaniem, by domagali się od rządu francuskiego zawarcia Paktu Pokoju.

Bohaterski strajk trwa

Krwawe starcia w irańskim zagłębiu węglowym

LONDYN. — Jak wynika z doniesień agencji Reutersa, sytuacja w irańskim zagłębiu naftowym jest nadal poważna. Władze użyły samochodów pancernych przeciwko manifestującym ponownie w Abadanie robotnikom. W Bender Maszur, w południowej części zagłębia, zginęła jedna kobieta i jedna odniosła ciężkie rany, gdy policja otworzyła ogień do manifestantów. Ponadto 12 kobiet i dzieci zostały rane.

Rząd irański wysłał do zagłębia naftowego gen. Shabbakti, cieszącego się reputacją szczególnej bezwzględności. Shabbakti ma zastrzyżony słon wojenny, obowiązujący w południowej części kraju.

W Teheranie powstają organizacje ogólnonarodowa walki z Anglo-Irańskim Towarzystwem Naftowym. Pod tym też hasłem odbyła się w piątek w stolicy Iranu wielotysięczna manifestacja. Mówcy występowali przeciwko imperializmowi angielskiemu, wzywając jednocześnie do zacieśnienia stosunków z obozem demokracji i pokoju.

MOSKWA. — Z Teheranu donosi agencja TASS, że 12 kwietnia studenci tamtejszego uniwersytetu za strajkowali na jeden dzień na znak solidarności ze strajkującymi robotnikami Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego.

Depesze ze świata

PARYŻ. — Na posiedzeniu francuskiego Zgromadzenia Narodowego w dniu 12 bm. premier Queuille przedstawił program finansowo-ekonomicznego swego rządu oraz zaproponował przeprowadzenie wyborów przedterminowo w dniu 10 czerwca 1951 r.

PEKIN. — Z Phenianu donoszą, że japońskie biuro łączności ze światową Federacją Zwizków Zastawę o budżecie państwa amerykańska donosi z wiodących przedstawił list stowom na rok 1951.

do robotników koreańskich walczących przeciwko amerykańskiemu agresorom. List wyraża podziękowanie robotnikom japońskim dla bohaterów walki koreańskiej klasy robotniczej broniącej niezależności i jedności swej ojczyzny.

PARYŻ. — Z dniem 9 kwietnia weszła w życie 17 proc. podwyżka cen opion samochodowych. Na rynku paryskim notuje się gwałtowną wyżkę cen masy.

BERLIN. — Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej uchwaliła jednomyślnie projekt ustawy o budżecie państwa na rok 1951.

Tematy dnia

„Truman — pijany sukinsyn”

Doprawdy — słowo niezbyt przyjemne — i w zasadzie w życiu codziennym się go nie używa. Ale czytelnicy chyba nam wybaczą.

Cóż bowiem zrobić, gdy senator Stanów Zjednoczonych zdenerwuje się i używa słowa, które nie powinny wychodzić poza cztery ściany gabinetów Białego Domu. A republikański senator Mc Carthy zdenerwował się naprawdę, gdy dowiedział się o decyzji prezydenta Trumana, pozbawiającej jego dobrego przyjaciela Mac Arthura wszystkich jego stanowisk.

Toteż zapytany przez korespondenta jednego z dzienników, wychodzących w Milwaukee czy prezydenta należy postawić w stan oskarżenia za jego decyzję, senator Mc Carthy odpowiedział:

— Rzecz jasna! Tego sukinsyna należy jak najszybciej oskarżyć!

Sprawa stała się głośna. Zainteresowany przez dwóch deputowanych czy istotnie użył tak ostrego słowa, Mc Carthy pospiesznie udzielił drugiego wywiadu, w którym stwierdził:

— Nie pamiętam, czy akurat użyłem tych smychów słów, niemniej jestem święcie przekonany, że decyzja Trumana nie była powzięta na trzeźwo. Już ta banda, która naokoło niego siedzi, musiała go dobrze spić. A my w Ameryce mamy dobre wódki. Postanowienie prezydenta jest właśnie tego dowodem.

To jednak pouczające, gdy zdenerwowani bonzowie imperializmu zaczynają sobie mówić prawdę w oczy... (m)



Attlee nosi ze sobą do parlamentu zawsze budzik. Prawdo podobnie robi to dlatego, aby jego mowy budziły zaufanie.

Rozmawia dwóch bezrobotnych w zachodnich Niemczech.

— Co słychać?

— U mnie kiepsko. A u ciebie?

— Nie mogę powiedzieć. Mam już robotę. Stoję na granicy NRD i patrzę kiedy upadnie reżym demokratyczny.

— A co ci za to płaca?

— 600 marek na miesiąc.

— To nie jest znowu tak dużo.

— Tak, ale za to jest to stała posada!... * * *

Dowódca rozgromionej brygady tureckiej w Korei — general Sokiri, oświadczył dziennikarzom zagranicznym:

— Ponieśliśmy co prawda poważne straty, ale nieprzyjacieli nie zdołał sforsować granic tureckich.

Do 1-go Maja

zlikwidujemy analfabetyzm!

Walka o upowszechnienie początkowej nauki czytania i pisania powinna spotkać się z większą opieką dyrekcji fabryk

— P-l-a-n s-z-e-s-c-i-o-l-e-t-n-i t-o... — spracowana żyłasta dłoń ciężko opiera się o brzeg pulpitu. Palec powoli sunie śladem nieznanym do niedawna znaków. Stara robotnica odczytuje z przejęciem tylekroć powtarzane, bliskie każdemu słowa:

— Plan Sześcioletni to pokój i dobrobyt!

Plan Sześcioletni to także oświata, to książka i gazeta dla wszystkich. To nowe szkoły szeroko otwarte dla robotników i chłopów, to całkowita likwidacja analfabetyzmu.

Łódź do niedawna jeszcze należała do miast najbardziej dotkniętych klęską analfabetyzmu. Kapitalistyczny ustrój przedwzrostu czynił wszystko, aby robotnicze miasto jak najmniej chłonęło książek i gazet. Bo i po co? Aby jeszcze bardziej robotnicy uświadamiali sobie wyzysk i krzywdę?

A dziś? Przeanalizujemy zagadnienie walki z analfabetyzmem na odcinku przemysłu włókienniczego, branży najliczniejszej w naszym mieście. Na podstawie sprawozdań, jakie napływają do Zarządu Głównego Związku Włókienniczy, można stwierdzić, iż zobowiązanie całkowitej likwidacji analfabetyzmu, podjęte przez łódzkich włókienniczy w ramach Czynu 1-Majowego, jest w większości zakładów z całą odpowiedzialnością realizowane.

Przeprowadzona kilka dni temu lustracja przez ORZZ wykazała jednakże, iż nie wszędzie walka z analfabetyzmem spotkała się z pełnym zrozumieniem. Jakże bowiem inaczej określić fakt, iż w ZPB im. Marchlewskiego czy w ZPB im. 1 Dywizji nadal jeszcze początkowa nauka czytania i pisania napotyka na poważne trudności? Wskutek złe zaplanowanej przez dyrekcję zmianowości obecności na kursach jest bardzo niska.

W ZPB im. Harnama na 75 nieumiejących jeszcze czytać i pisać, 11 osób nie zostało objętych nauką. Zarówno dyrekcja jak i Rada Zakładowa za mało interesowały się tą sprawą, nie potra-

fiono dotąd znaleźć rozwiązania tej tak poważnej sytuacji, nie potrafiono znaleźć wspólnego języka z nierozumiejącymi wielkością zagadnienia analfabetami.

Ten sam błąd popełniły także i ZPW im. Ossowskiego, które mimo iż mają na swym terenie zaledwie 6 analfabetów — trzech z nich nie potrafiły objąć nauczaniem.

Przykładem wręcz odwrotnego

Popularyzujemy czytelnictwo

na wsi

Wielkie zainteresowanie wzbudził na terenie wsi woj. łódzkiego konkurs dla czytelników bibliotek gromadzkich, ogłoszony przez Zarząd Główny ZSCH pod hasłem: „Książka przyczynia się do podnoszenia kultury i dobrobytu wsi, ułatwia realizację Planu 6-letniego, walczy o pokój, pomaga w uzyskaniu awansu społecznego”.

Celem konkursu jest upowszechnienie wśród ludności wiejskiej czytelnictwa dobrych i wartościowych książek. Każdy z uczestników konkursu obowiązany jest przeczytać co najmniej 5 książek z biblioteczki gromadzkiej i samodzielnie napisać o jednej z nich opinię.

Do chwili obecnej do powiatowych zarządów ZSCH woj. łódzkiego wpłynęło już przeszło 4 tys. zgłoszeń do konkursu. W wielu wypadkach do konkursu przystępują całe zespoły świetlicowe, czytelnice lub samokształceniowe.

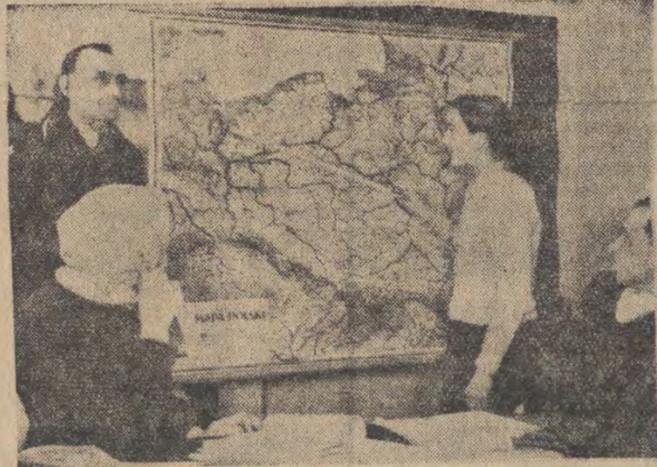
podejścia do tego zagadnienia są Zakłady im. Okrzei. Zorganizowany swojego czasu na tym terenie kurs dla 20 analfabetów nie dał zamierzonego rezultatu. Mimo bowiem wszelkich udogodnień ze strony dyrekcji, brak było zainteresowania ze strony samych zainteresowanych. Wobec tego kierownictwo postanowiło przejść na nauczanie indywidualne. Zwołano zebranie, wyznaczono opiekunów i w chwili obecnej wszyscy do niedawna analfabeci umiają już czytać i pisać.

Podobnie dobre wyniki uzyskały ZPB im. Hanki Sawickiej, ZPB im. Władysława Bytomskiej, ZPW im. Świerczewskiego, ZPB im. Kunickiego i inne.

— Do dnia 1 Maja ani jednego analfabety! — Aby zadanie to, postawione sobie przez aktyw związkowy zostało zrealizowane, musi nastąpić ściślejsza koordynacja pracy rad zakładowych i dyrekcji.

Trzeba, aby walka o upowszechnienie oświaty i kultury w fabrykach stała się punktem honoru kolektywu zakładowego, aby waga tego zagadnienia dotarła do każdego członka załogi.

Tylko w takiej atmosferze, przy tak pojętej współpracy będzie można całkowicie zwalczyć analfabetyzm — smutną pozostałość minionego ustroju. (w)



Uczestnicy kursu początkowej nauki czytania i pisania w ZPB im. Marchlewskiego podczas wykładu o Polsce współczesnej.

Nasze Rady

F. — NARUTOWICZA 12: — Fakt, przytoczony przez Panią, nie jest wyjątkowy. Pralnie chemiczne nie są w stanie podjąć narastającego potrzebom ludności. Nie pozostaje nic innego jak cierpliwie czekać, aż dana do prania rzecz będzie gotowa. Przeważnie sami sprawimy kłopoty pralniom: wszyscy zazwyczaj oddają rzeczy do prania jednocześnie i pragna by szybciej były uprane. A to — jak uczy nas życie — jest niewykonalne.

SKRZYWDZENI LOKATORZY: — Jeżeli komitet domowy nie ma posiedzenia u właściciela domu i jest lekceważony — pozostaje droga do komitetu blokowego. Dopiero w wypadku gdyby i to zawiodło — należy zwrócić się do Ref. Komitetów Blokowych przy Prezydium Dzielnicy w Warszawie swojej dzielnicy.

CYTELNICZKA: — Poradnie przeciwenergetyczne mieszczą się w Łodzi przy ul. ks. Brzóska nr 81, Próchnika nr 11 i Nowotki 23. Nie wolno zaniedbywać choroby. Powinno Pani bezzwłocznie zgłosić się do jednej z wymienionych placówek.

ST. BOROWIAK — SZCZECIN: — Nie należy się Panu pieniać za urlop, gdyż chorował Pan w ciągu 4 miesięcy, korzystał Pan i korzysta nadal z bezpłatnego leczenia oraz otrzymał Pan pobory za cały czas trwania choroby. W tym wypadku Ustawa nie przewiduje odszkodowania za niewykorzystany urlop.

K. MARCZYŃSKA: — Redakcja nie zajmuje się pośrednictwem pracy. Radzimy zgłosić się bezpośrednio do Oddziału Zatrudnienia. Jest to najskuteczniejsza i najszybsza droga uzyskania pracy we właściwym zawodzie.

Halo, Polskie Radio

Ciekawe audycje

PONIEDZIAŁEK, 16 KWIETNIA

13.30 Aud. szkolna dla klas III — IV — „Uczmy się śpiewać” aud. st. muz. 13.50 Aud. ZNP. 14.05 Koncert solistów 14.30 Aud. szkolna dla klas V — VII — „Nigdy się nie śpiesz” pog. 14.50 Gra zespół T. Polańskiego. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych — „Halo, mło dzi fizyce”, 15.50 Aud. PCK dla chorych. 16.05 Drobne utwory wiolenczeł we. 16.20 Program lokalny. 17.05 „Opowiadania fali 49”. 17.15 „Wesele krakowskie”. 17.45 „Z frontu 1 Maj. Zobowiązania Pokoju”. 18.00 Program lokalny. 19.00 „Wszelchnia Radiowa” — Wykład z cyklu: „Przyroda”. 19.20 Recital. 19.40 Lekcja języka rosyjskiego. 20.20 „Z frontu 1 Maj. Zobowiązania Pokoju”. 20.45 Koncert Orkiestry PR. 21.25 Polska pieśń masowa. 21.30 Muzyka i aktualne ści. 22.00 Proza. 22.20 Koncert w ramach Festiwalu Muzyki Polskiej. 23.10 Muzyka kameralna A. Dworzaka.

Codzienna nowelka „Expressu”

W. Kożewnikow

Ambicja nawigatora

U pułkownika odbywała się odprawa. Obecni byli dowódca samolotu Iljin i nawigator, starszy lejtnant Firin.

Pułkownik był chmurny, obaj lotnicy zrozumieli, że czeka ich bura.

— Meldowaliście wczoraj, że most na rzece jest wysadzony — zaczął pułkownik.

— Tak jest! — rzekł Iljin.

— Więc co to ma znaczyć? — pułkownik rzucił na stół fotografię.

Obaj lotnicy przyglądali się zdjęciu, wreszcie nawigator Firin wyprostował się i zacerwienił.

— Kierunek był dokładny... Doprawdy nic nie rozumiem!

— Ale ja za to rozumiem! — przerwał mu pułkownik. — Po prostu nie wykonaliście bojowego zadania! Możecie odejść.

Lotnicy zaszutowali, trzasnęli obcasami i wyszli.

— Nic nie rozumiem! — zaczął ponuro Iljin, kiedy znaleźli się na ulicy. — Przecież widziałem na własne oczy... A tu fotografia mówi zupełnie coś innego.

— Kostia! — przerwał mu gwałtownie Firin. — Ja byłem nawigatorem, a nie ty! Ja jestem odpowiedzialny... Tyle razy latało się, zyskało trochę uznania. A tu masz!... Nie! Pójdę jeszcze raz do pułkownika, może mu jakoś wytłumaczę...

Iljin, siedząc z papierosem w ustach na przybzie, czekał na swojego przyjaciela. Ten zjawiał się niedługo uśmiechnięty,

rozpromieniony.

— Pułkownik pozwolił sprawdzić mi osobiście. W dalszym ciągu uważam za rzecz niemożliwą, żeby most był cały! — wołał głośno.

Wieczorem zjawiał się Firin na lotnisku z brezentową torbą, w której zazwyczaj minery noszą materiał wybuchowy.

Bombowiec przygotowywał się do lotu w głąb nieprzyjacielskich linii bojowych. Firin włożył spadochron i ulokował się w przedziale mechanika. Zaraz potem maszyna oderwała się od ziemi i pomknęła w ciemną noc.

Firin raz wraz zaglądał do kabiny pilota, ażeby sprawdzić kierunek lotu. Wreszcie po dwóch godzinach poprosił mechanika pokładowego, ażeby otworzył komory bombowe. Kiedy klapa otworzyła się, Firin obserwował długą ciemną, zasnutą mgłą i nagle wykonał taki ruch, jaki robi pływak, skaczący do wody... — po czym zniknął w ciemnościach.

Samolot poleciał dalej, a mechanik pokładowy stał bez ruchu, spoglądając w dół...

Od tego czasu minęło sporo dni. Kapitan Iljin latał teraz z nowym nawigatorem, wspominał często pamięć swojego przyjaciela, którego stracił w tak niezwykłych warunkach.

Pewnego razu, kiedy wrócił z dłuższego lotu, zakomunikowano mu, że Firin wrócił.

— Wrócił! — krzyknął kapitan. — A gdzie jest?

— W łaźni.

Iljin, tak jak stał, w kombinezonie i w futrzanych butach, wpadł do łaźni, pełnej pary i nagich postaci. Poznał natychmiast przyjaciela. Firin mydlił sobie głowę na trzeciej półce.

— A więc wróciłeś jednak! — uściskał go serdecznie.

— Uważaj! Zapaprałeś mnie smarami! Teraz będę musiał umyć się jeszcze raz! — skonstatował smętnie Firin i wyrwawszy się z objęć przyjaciela, wlażył z powrotem na półkę.

Wieczorem, kiedy pili razem herbatę, Firin zaczął opowiadać.

— A było to tak: wyskoczyłem i poszedłem dalej pieszo. Jak wiesz, miałem w torbie materiały wybuchowe. Kombino wałem sobie, że jeśli nie zniszczymy mostu z powietrza, wypadnie zrobić to z ziemi... Po drodze natknąłem się na patrol, ale jakoś wykaraskałem się z matni. Doczołgawszy się do mostu, otworzyłem usta ze zdziwienia, bo to, mój bracie, most niby był, a niby go nie było...

To znaczy była tylko imitacja mostu... Tamci na szczytkach przeszeli położyli drewniany pomost i wymalowali go czarną farbą, żeby udawał metal. Teraz rozumiesz dlaczego na fotografii widać było most. No a Niemcy przeprawę urządzili w zupełnie innym miejscu. Zważałem gdzie, a że nie chciałem wlec z powrotem do domu torby z materiałami wybuchowymi, zrobiłem z nich właściwy użytek!

Potem wędrowałem z powrotem na

piechotę. Ty, który lataśz tylko, nie zrozumiesz co to była za odległość! Powiem ci tylko tyle, bracie, że podparzałem sobie nogi, tak, że teraz mogę najwyżej już tylko latać...

— A pułkownikowi zameldowałeś wszystko? — spytał Iljin, spoglądając z czułością i podziwem na przyjaciela.

— Naturalnie, że zameldowałem. A on wtedy: „Dobrzeście się spisali. Ambicja to ważny element dla lotnika!” „Czy tylko dla lotnika? — przerwałem mu. — Pan pułkownik nie zna jeszcze ambicji nawigatorów” — „Teraz poznałem ją aż nadto dobrze — powiedział na to pułkownik, — a ponieważ również w orientacji na ziemi okazałście dużo zdolności, wyśle was z kapitanem Iljinem na bardzo ciekawą robotę”.

Udałem, jakoby mnie to mało obchodziło, ale w duszy uradowałem się setnie. „Dziękuję!” — powiedział, on zaś na to: „Najpierw jednak odpocznijcie trochę”.

Tu Firin, kończąc swoje opowiadanie, westchnął smutnie.

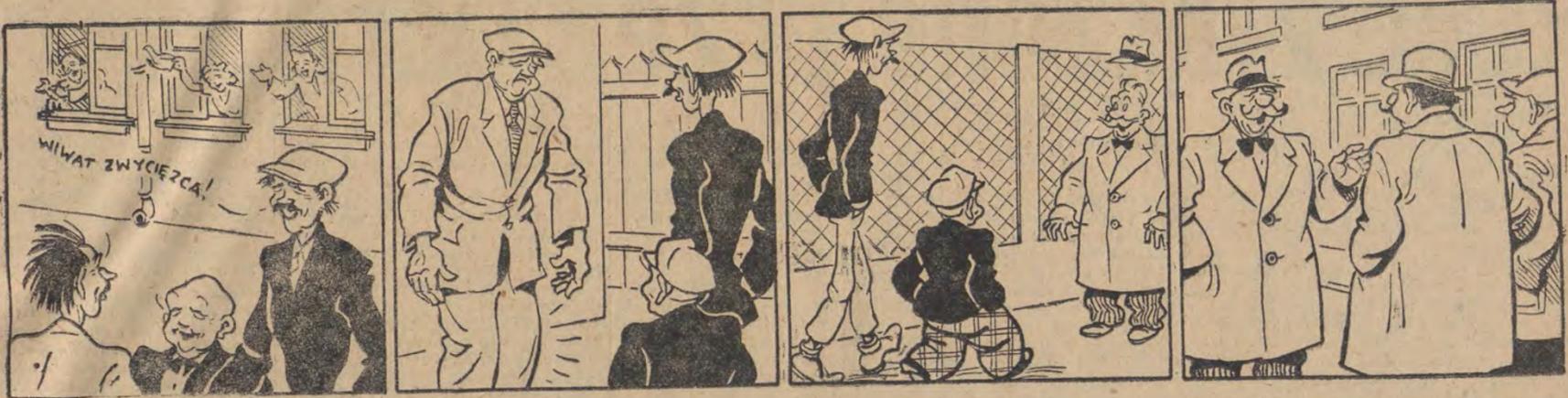
— No dobrze, ale jak tu odpoczywać, kiedy nogi bolą mnie tak bardzo, że po prostu nie mogę chodzić? Jedyne, co teraz potrafię, to latać.

— Nie bądź niecierpliw, Wasia — odparł Iljin, biorąc do ręki gitarę. — Przyjdzie czas, to polatamy sobie. A teraz posłuchaj piosenki, jaką ułożyłem na twoją cześć.

Szczerze mówiąc, piosenka była zaledwie smętna i trochę beznasowna. Niemniej Firin zapewniał grzecznie swojego przyjaciela, że jest nią zachwycony.

(Tum. A.)

Przygody Wicka i Wacka



SASIEDZI: — Wiwat zwycięzca!
WICEK: — Świetnie pan biega!
LITERAT: — I panowie nieźle...
WACEK: — Bo mieliśmy zaprawę!

HIPEK: — Co mi jest? Nogi sforso-
wałem na dzisiejszych biegach...
WICEK: — A mówiłem, żeby trenować,
zamiast chodzić na bibki!

WARCHOLSKI: — A dokąd to?
WACEK: — Przelecieć się!...
WARCHOLSKI: — Co? Jeszcze panom
mało było dzisiaj biegania?

WARCHOLSKI: — I po tych imprezach
poszli jeszcze — przelecieć się!
SOBEK: — A to niespokojne duchy!
SZABERSKI: — Skandal z tym spor-
tem!

Dziatwa cieszy się wiosną!



Od kilku dni rozpoczęły się w ogródkach jordanowskich zajęcia na świe-
żym powietrzu. Młodzi obywatele są bardzo zadowoleni z tego, ponieważ
są w przedszkolach, aczkolwiek duże, nie dają takiej swobody ruchów
jak ogródek. Piłka, żesliż, piaskownice, gry i zabawy ruchowe — to
chyba szczyt zimowych marzeń każdego przedszkolaka. Ciepło, wiosenne
słońce pozwala na ich realizację.

Trzy placówki — trzy cenniki Dlaczego naprawa obuwia nie wszędzie kosztuje jednakowo

Uspołecznionych punktów naprawy obuwia mamy w Łodzi dużo. Są więc warsztaty MHD i CHPS-u, są też punkty spółdzielcze „Wzorcobutu”.

We wszystkich robi się zasadniczo to samo — przybija się zelówki i obcaszki. Ceny natomiast za te usługi wszędzie są inne, jak piszą nam Czytelnicy.

I tak np., gdy zelówki „Wzorcobutu” kosztują 31 zł, w warsztatach MHD podzelowanie butów kosztuje 29 zł, a w punkcie CHPS — tylko 22 zł.

Trzy uspołecznione placówki i trzy różne cenniki. Co jest tego powodem?

Odpowiedź na to pytanie uzyskujemy od kierowników poszczególnych placówek.

W CHPS zeluje się buty przeważnie skórą karkową, której jakość jest stosunkowo niska. Skóra ta nadaje się najlepiej do zelowania obuwia lekkiego, np. sandałów.

„Wzorcobut” jak i MHD używa do zelowania skóry -kruponu. Jest ona droższa ale i lepsza. Ale dlaczego i tutaj są różnice, mimo iż surowiec jest taki sam?

Różnice wynikają stąd, że w MHD część roboty wykonuje się na maszynie, a w „Wzorcobucie” wszystko ręcznie.

Powody zasadniczo słuszne, ale klienteli nie wolno dezorientować. Dlatego też należałoby we wszystkich placówkach naprawy obuwia wprowadzić obydwa gatunki surowca a ceny bezwzględnie ujednoczyć!

Łańcuszek nie poptaca!

Spekulanci w potrzasku

Całe społeczeństwo powinno pomóc w walce ze szkodnikami

Zdarza się czasem, że w sklepach brak jest tego czy innego artykułu. Powody bywają różne. Czasem jest to wina dystrybucji, czasem źle zorganizowanego transportu.

Największy jednak zamęt w planowym zaopatrzeniu świata pracy wprowadzają spekulanci. Wykorzystując godziny, w których ludzie pracy znajdują się w fabrykach lub biurach, wykupują ze sklepów bardziej atrakcyjne i sezonowe artykuły. Na podstawie obserwacji ustalono, iż po każdym większym przydziale towarów do sklepów łódzkich zwiększa się ich ilość w nielegalnym handlu na placu Tamfaniego i innych targowiskach.

Aby położyć kres tej szkodliwej robocie, prokuratura miasta Łodzi przeprowadza co pewien czas specjalne akcje, zatrzymując jednostki trudniące się handlem łańcuszkowym. Stwierdzono, że w kolejkach przed sklepami stoją przeważnie różnego rodzaju handlarze, zawodowi nierobi czyhający na łatwy zarobek oraz kulaący z woj. łódzkiego i innych części Polski.

Łódź stała się Mekką, do której zdążają ze wszystkich stron kraju pielgrzymki spekulantów. Wykupują oni wszystkie sezonowe towary, szczególnie zaś te, które cieszą się popytem wśród robotników.

W wyniku przeprowadzonych przez prokuraturę akcji zatrzymano wiele osób trudniących się handlem łańcuszkowym. Między innymi Annę Bednarczyk, zam.

przy ul. Piotrkowskiej 87, Pawła Belskiego z terenu woj. kieleckiego, Aleksandrę Szulc, zam. przy ul. Rzgowskiej 11, Tadeusza Adamskiego ze Szczecina, Anielę Piekarską, zam. przy ul. Wólczan skiej 61, Jakuba Okrasę, zam. przy ul. Pieprzowej 4 i wielu innych. Przy wszystkich znaleziono znaczne ilości różnego rodzaju tekstylii.

Dochodzenia wykazały również, że spekulanci mają nieraz kontakty z personelem sklepowym. Nieuczciwi ekspedienty bądź odmawiają sprzedaży znajdujących się w sklepie towarów, chowają je dla swych ciemnych machinacji, bądź też przed otwarciem lub po zamknięciu sklepu sprzedają je wybranym klientom.

Sprzedawcy towarów, które znajdowały się w sklepach odmówili np. Józef Szymczak, sklep MHD 119, Irena Molsa, sklep PSS 554, Stanisław Galia, sklep PSS 507, Eugenia Sokołowska, sklep PSS 425 i wielu innych.

Walka ze spekulacją i handlem łańcuszkowym będzie prowadzona z coraz większą stanowczością i bezwzględnością. W likwidowaniu istniejącego stanu rzeczy winno wziąć udział całe społeczeństwo łódzkie. Należy wskazywać te jednostki w handlu uspołecznionym, które ukrywają towar lub sprzedają handlarzom, donosić prokuraturze o wypadkach sprzedawania jednej osobie nadmiernych ilości towaru itd.

W ten sposób zlikwiduje się handel łańcuszkowy i spekulację oraz udostępni szerokim rzeszom konsumentów nabywanie potrzebnych im artykułów bez zbędnych kłopotów. (i)

Nasi Czytelnicy o różnych kłopotach

— Jak się masz? Dzień dobry! Widzę, że ledwie włóczysz nogami — co ci jest?

— Gdybyś mieszkał na Karolewie lub w Retkini, czułbyś się nielepiej. Te kilometryce wędrówki przy braku jakiejkolwiek lokomocji, przy braku tramwaju, obciążonego od tak dawna — odbierają mieszkańcom naszej dzielnicy siły. A marnotrawstwo czasu! Pomyśl, co by można przez tyle czasu zrobić! Nie mamy szczęścia. A weź mieszkańców Zarzewa, ubłagali władze o tramwaj, choć nie było go tego roku w planie. Gdybyś tu mieszkał...

— Znany i my ten ból, choć mieszka my hen, na Piotrkowskiej. Żeby tak pójść do parku — ile to drogi wymaga. Tymczasem czekamy od 5 lat na otwarcie zapowiadzanego pięknie zadrzewionego parku po Schweikercie. Czy to wymaga wielkiego nakładu? Wystarczy znieść płoty, niepotrzebne mury, połączyć to z sąsiednimi ogrodami, postawić ławki i — letni salon gotów!

— Ty mówisz o parku! A weź, jak gnieźdzą się dzieciaki Bolków na Narutowicza 22. Jest tam składnica szmelcu, samochody ciężarowe obijają się po podwórku — wypuść w takich warunkach dzieciaka! Cóż, nawet latem będą musiały się dusić w mieszkaniach, jeżeli to się nie zmieni!

— Tak, to niewesołe. Czekaj — dla odmiany powiem ci coś ciekawszego. To uspaniał kawał primaaprilisowy. Na kawał ten zdobył się aż sam ZLP. Antoniemu Gruszeckiemu z Chojen da no skierowanie z Zakł. Leczn. Prac. (Al. Kościuszki 48) na leczenie kliniczne w Duszniakach. Na podstawie orzeczenia do ktora z II kliniki z ul. Sterlinga Nr 1-3, który ustalił termin od 1 kwietnia. Pacjent zwrócił się do tego doktora z prośbą o przesunięcie terminu na

1 maja, gdyż słyszał o dokonywanych w kwietniu w sanatoriach remontach. Doktor ten jednak był nieugięty. Pacjent musiał usłuchać — nie miał wyboru. Pojechał więc do Duszniak. A administracja tego ośrodka nie przyjęła pacjenta, polecała mu kategorycznie wracać tam, skąd przyjechał, gdyż... szły ją remont. No i dziwili się bardzo, że Łódź przysłała pacjentów, zapewniali, że powiadomili łódzki ZLP o odbywającym się remoncie...

— Czekaj, przypominam sobie...

— No to już innym razem sobie pogawędzimy. Teraz spieszę się z podaniem mieszkańcom Karolewa i Retkini. Patrz — ile tu podpisów, licz...

— Rzeczywiście — sto siedemdziesiąt! No, Rada Narodowa na pewno pomyśli o tramwaju dla was.

(Na podstawie listów oprac. P.)

Nowy rozkład lotów wszedł już w życie

Od dziś wchodzi w życie nowy rozkład lotów. Samoloty z Łodzi odlatywać będą obecnie w następujących godzinach.

Do Warszawy — godz. 8.30, powrót do Łodzi godz. 17, do Katowic — odlot 9.50, przylot — 16.05, Kraków — odlot 9.55, przylot — 16. Wrocław — odlot 17.30, przylot 8.10, Poznań — Szczecin — odlot 16.20, przylot 9.35 i do Gdańska — odlot 16.30, a przylot — 9.25.

Na 50 minut przed godziną odlotu z Placu Wolności 6 odjeżdżać będzie autobus PLL „Lot”, odwożący pasażerów na lotnisko.

Radośnie i uroczystie święcić będziemy 1 Maja Zabawy ludowe uświetnią Święto Pracy

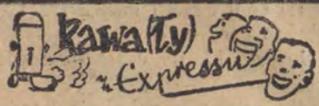
Tegoroczne Święto 1 Maja obchodziliśmy szczególnie radośnie i uroczystie. Powodów do radości mamy przecież nie mało. Zakończyliśmy sukcesem pierwszy rok Planu 6-letniego, wypełniamy w naszej codziennej pracy zadania drugiego roku tego wielkiego Planu. Budujemy nowe, lepsze życie, które z każdym dniem staje się nam już coraz bliższe i bardziej widoczne.

Fala podejmowania zobowiązań 1-Majowych, która obiegła wszystkich niemal zakłady pracy w całym kraju, pierwsze meldunki o ich wykonaniu, napawają naród polski dumą ze swej pracy i dotychczasowych osiągnięć.

Utworzony onegdaj w Łodzi Miejski Komitet Obchodu 1 Maja przystąpił niezwłocznie do pracy. Poszczególne sekcje — imprezowa, sportowa i inne opracowały już plany obchodu. Wytycza się trasy, którymi przejdzie potężny pochód mieszkańców Łodzi, wyznacza się miejsca zbiórek.

Rozpoczęły się też przygotowania do zabaw ludowych. Zespoły świetlicowe, grupy taneczne czynią już gorączkowe próby, aby popisy ich wypadły jak najlepiej.

W zakładach pracy i szkołach przygotowuje się masówki i zebrań. Zbliża się Święto ludzi pracy. Łódź powita je godnie! (m)



Stasio odrabia lekcje. Obok siedzi mama i robi swetr na drutach. Nagle pada pytanie:
— Mamusiu, w jaki sposób słonie przychodzi na świat?
— Słoniu?... Hm... Słoniu...
— Tylko proszę cię, mamu, nie bujaj mi, że słoniu też przynosi boćcian!

Pan Fajtlapski jest człowiekiem bardzo zajęтым. Zona powiada doń:
— Mój drogi, nasze dzieci spotkał okrutny los... Gdy rano wstajesz, one jeszcze śpią, gdy późnym wieczorem w:acasz ze swych zajęć dodatkowych, one już śpią... Słowem nigdy nie widzą swego ojca. Mógłbyś do nich napisać przynajmniej pocztówkę!

Piotruś wraca uradowany do domu. — Nauczyciel mnie dziś pochwalił. Dalem najlepszą odpowiedź na pytanie...
— A jakie to było pytanie?
— Nauczyciel spytał się, ile nóg ma struś, to ja powiedziałem że trzy...
— Piotrusiu, przecież struś ma dwie nogi!
— Tak, ale wszyscy w klasie mówili, że cztery!

NA EKRAŃE
Nareszcie!..

ŁODZIANIN I: Nowina!
ŁODZIANIN II: Co takiego?!
E. I: Otwierają kawiarnię - czyni-
telnie w dawnej Grand Cafe!!
E. II (rozczarowany): Ee, też mi
nowina. Kto w to uwierzy? Tyle już
razy mówię o otwarciu tego lo-
kalu w ciągu ostatnich dwóch lat...

Północ - godzina duchów. Wśród
stosów gruzu, gmatwaniny ruszto-
wów i przyborów murarskich, które
zapełniają ciemne sale Grand-Cafe,
słychać jakieś szept, westchnienia
i jęki.

— Ach, to straszne, co się dzieje...
— wdycha największy z duchów,
duch biurokracji. — Bracia drodzy,
koniec z nami... (jęczy okropnie).
DUCH BRAKU PLANOWOŚCI:
— Tak, tak... Dwa lata mieszka-
my tu bez przydziału. Każdy pro-
jekt w zelińnięciu z nami zamieniał
się w senną marę...

DUCH BRAKU ORGANIZACJI:
— Czasem tylko wpadali jacyś lu-
dzie i straszili, że zrobią z tym po-
rządek, że nas przepędzą. Ale nie
przepędzali...

**DUCH BIUROKRACJI (zrozpa-
conym basem):** — Błagam, nie
wspominajcie dobrych czasów, bo
się rozplyną z żalu. Już coraz mniej
dla nas miejsca na tym świecie.
Wszędzie kropią wapnem murar-
skim, niszczą nas usprawnieniami
i racjonalizacją, wykpiwają pleka-
cą satyrą... Brrr... (obrzęsa się ze
zgrozą). A teraz ten spokojny, goś-
cinny lokal, w którym zamowili-
śmy się całkowicie, zaczyna być nie
możliwy. Dokąd my pójdziemy, o
niebezpieczne duchy!... (jęczy tak, że
gości w sąsiednim hotelu zaczynają
nawiedzać niespokojne sny).

CHÓR DUCHÓW: — Kuja ścia-
ny, murują... Oooo, Oooo... Już za-
czynają zakładać sztukaterie i my-
ślą o meblach... Oooo...

DYREKCJA ORBISU: — Możemy
z radością oznajmić, że prace przy
wykonaniu wnętrza nowej kawiarni
Grand-Cafe ruszyły z martwego
punktu. Wykonano już wszystkie
najważniejsze roboty wstępne.
Teraz zakłada się urządzenia klima-
tyzacyjne. Sprowadziliśmy 6 sztuka-
torów z Warszawy. Meble w robo-
cie. Jeżeli tylko MPB nie zawiedzie,
otworzymy kawiarnię na 22 lipca...
MPB: — Nie zawiedziemy!
MY (radośnie): Nareszcie!..

Dlaczego tak późno?

Zaopatrzenie sklepów w konfekcję

nie nadają za wiosenną pogodą

Centrala Odzieżowa zapowiada większe niż dotąd partie płaszczy, kostiumów i sukien

Tegoroczna wiosna nie dała na
siebie długo czekać. Coraz słabsze
są podmychy oddalającej się zimy,
coraz śmieiej przygrzewa
kwietniowe słońce.

Nie więc dziwnego, że zaczyna-
ją nam już dokuczać okrycia zimo-
we, a rozglądamy się za jakimś
lżejszym przyodziewkiem.

I tutaj wylaniają się kłopoty...
Bo nie zawsze znajduje się wszy-
stko w szafie. Wiele rzeczy trze-
ba kupić. Na przykład ten stary
płaszcz nieprzemakalny jest stanow-
czo zbyt sfatygowany. Co robić?
Ano, chodźmy do sklepu obejrzeć
nowy...

Ba, łatwo powiedzieć!..
Niestety — nasz uspołeczniony
handel okazał się znacznie mniej
punktualny od wiosny i nie zaopa-
rzył rynku na czas w odpowied-
nie ilości sezonowej konfekcji, a
zwłaszcza płaszczy męskich i dam-
skich.

Co prawda Centrala Odzieżowa
zapowiada rychłą poprawę w tej
dziedzinie, ale na razie zawiodła
nas mocno.

Jednakże narzekanie niewiele
pomocze. Przysłowie mówi — le-
piej później, niż wcale. Dowiedz-
my się więc, co Centrala dostar-
czy na rynek do końca bieżącego
kwartału.

Przede wszystkim interesują nas
oczywiście płaszcze. Będziemy mo-
gli nabywać je w sklepach w zna-
cznie większym niż dotąd wybo-
rze. Poprawi się zaopatrzenie w
tzw. kanadyjki i prochowce oraz
jedwabne płaszcze przeciwdeszczu-

we z kapturami — dla pań. Szero-
ki ogół kobiet zacieka wiado-
mość, że w bieżącym sezonie poja-
wią się na rynku po raz pierwszy
gotowe suknie jedwabne, filcowe
zakieciaki — kamizelki, oraz ko-
stiumy francuskie z lekkiej weł-
ny. Jeśli chodzi o kapelusze dam-
skie przygotowano ich kilkanaście
modeli.

Artykuły te, jak i wiele innych
wyrobów z zakresu konfekcji wio-
sennej, pojawią się najliczniej w
sprzedaży w ciągu przyszłego mie-
siąca.

Trudno jest znów powstrzymać
się od pytania — dlaczego tak póź-
no?

Składa się na to kilka przyczyn,
które są jednocześnie poważnymi
bolączkami Centrali Odzieżowej i
rozprawdzających jej towary
przedsiębiorstw handlowych.

Po pierwsze trzeba tu wymie-
nić niedostateczną współpracę po-
między przemysłem a handlem.
Produkcja fabryk odzieżowych nie
zawsze nadąża za tempem zamówie-
ń i co gorsza — często nie od-
powiada tym zamówieniom pod
względem asortymentu czy jako-
ści.

Przykład: przedstawiciele Cen-
tralnego Zarządu Przemysłu Odzie-
żowego i Centrali Odzieżowej usta-
lają wspólnie na podstawie pró-
bek materiałowych rodzaj produk-
cji, jej wzory, fasony itp., a póź-
niej okazuje się „nagle”, że zakła-
dy użyły innych materiałów, zupeł-
nie niedostosowanych do usta-
lonego asortymentu. Wywołuje to
— rzecz jasna — niepożądane na-
stępstwa zarówno w przebiegu pro-
dukcyj jak i w dostawach na ry-
nek.

Nie można również pominąć mil-
czeniem częstych wypadków nie-
właściwego rozprawdzania towa-
rów przez ogniwa handlu hurtowe-
go i detalicznego. Wciąż jeszcze poku-
tuje zwyczaj automatycznego dzie-

nia posiadanej puli towarowej po-
między poszczególnymi placówkami
sprzedaży bez dokładnego zbada-
nia rzeczywistych potrzeb rynku
na danym terenie.

Tak było na przykład z luksuso-
wymi pończochami damskimi. Mie-
szkańki większych miast — War-
szawy, Łodzi, Wrocławia i in. —
odczuli dotkliwie ich brak, a tym
czasem okazało się, że w miastach
prowincjonalnych, jak Rybnik czy
Świdnica, sklepy detaliczne posia-
dały na składzie pewne ilości poń-
czoch, których nie mogły sprze-
dać.

Często zaopatrzenie sklepów wiej-
skich Gminnych Spółdzielni w goto-
wą odzież nie odpowiada lokalnym
potrzebom. CRS kieruje do tych
sklepów za dużo droższych gatun-
ków ubrań i kapeluszy, które to
artykuły znacznie łatwiej znajdują
zbyt w miastach, brak natomiast
jest odzieży bardziej pokupnej na
wsi.

Tego rodzaju przykładów moż-
na by przytoczyć więcej. Są to na
ogół zjawiska drobne i mało u-
chwytne, które jednak w sumie
nabierają poważniejszego znacze-
nia.

Silny popyt na niektóre artyku-
ły sezonowe wymaga niezwykle
starannego gospodarowania nimi
w sprzedaży. Muszą one w całości
dotrzeć do właściwych nabywców,
a w żadnym wypadku nie mogą
powiększać rezerwów sklepo-
wych.

Błędy i zatory w produkcji kon-
fekcji oraz niedostateczna analiza
rynku — oto zasadnicze powody
opóźnień i braków w zaopatrzeniu
szerokiego ogółu konsumentów.
Usunięcie tych niedomagań zależy
od usprawnienia pracy zakładów
przemysłu odzieżowego i rozpra-
wdzających ich wyroby przedsię-
biorstw handlu uspołecznionego.
(si)

Kipią pracą budowle Warszawy



Załoga Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego nr 5, budująca osiedle Ochota w Warszawie, postanowiła uczcić święto 1-Maja przez przyspieszenie wykonania planu i zobowiązała się zaoszczędzić 50.000 złotych. Na zdjęciu — Kazimierz Jeżycki — betoniarz ZBM nr 5. Jeżycki wyrabia 200 proc. normy.

Mały reportaż

Czysto, schludnie i... tanio!

Hall, szatnia, szerokie przejście do
sali restauracyjnej, wszystko jasne, czy-
ste, utrzymane w kolorach pastelowych.
Pierwsza sala wypełniona stolikami, z bo-
ku duży bufet. Znajdują się w nowo-
otwartym lokalu Centrali Rybnej, w
„Delfinie” przy ul. Narutowicza 1-3.
— Nie widziałem jeszcze tak dobrze
pomyślanych i pięknych mebli restau-
racyjnych — wyrwa mi się okrzyk
szczerzego zachwytu. — Co za prostota,
jak estetyczne i praktyczne są te meble
ki z jasnego jesionu i szkła!..

— Prosimy dalej — zaprasza kierow-
nik lokalu ob. Wesolowski. — Takiego
urządzenia nie ma żadna restauracja w
Łodzi. A przy tym nie jest to urządzenie
kosztowne. Projektodawcą jest „Świe-
to upieczony” inżynier Szklarski.
Wspinamy się na piętro. Dwie piękne
salki dla konsumentów. Wszędzie kwia-
ty, oryginalne, nowoczesne obramowa-
nia okien, pomysłowe lampy i kinkiety
ścienne.

— Mamy pierwszorzędnego kucharza
— mówi kierownik. — Ob. Gwiżdżała
pracował w najlepszych restauracjach.
Wybór potraw jest duży, ceny niewy-
sokie. Obiad domowy kosztuje 3 zł, o-
biad klubowy 4 zł 50 gr, poza tym zwa-
sze jest kilkanaście potraw z karty.

Kuchnia jest duża, jasna, doskonale
wyposażona. Przykre zapachy usunąć
momentalnie umieszczony pod sufitem
elektryczny wyciąg, który stale odświe-
ża tu powietrze.

Zmywalnia naczyń znajduje się obok,
w specjalnym pomieszczeniu. Dalej przy-
gotowalnia potraw z małym basenikiem
podgrzewającym do ryb, następnie garmażer-
nia, zapasowa chłodnia na gotowe zalcą

ski. W każdym niemal pomieszczeniu
znajduje się mała umywalka, potrzeb-
na tak bardzo w tego rodzaju placów-
kach.

— A teraz pójdziemy do piwnic —
proponuje kierownik, prowadząc mnie
jednym z niezliczonych korytarzy, łączą-
cych pomieszczenia przy kuchni.

Piwnice są pomalowane na białe, wi-
dne, obszerne. Znajdują się tu szatnie
z szafkami na ubrania dla personelu,
natryski, podręczna ubieralnia i ubika-
cje. W drugim końcu korytarza chłod-
nia do piwa, kabina chłodnicza dla ryb,
magazyn na jarzyny, magazyn na kar-
tofle, magazyn tzw. suchy na inne za-
pasy, do których wliczono zapas nakryć
stołowych, naczyń i porcelany.

Niebywałe! Takich urządzeń gospodar-
czych jeszcze w żadnym łódzkim zakła-
dzie gastronomicznym nie widziałem.
Uderzające jest przy tym to, że wszyst-
ko razem wzięte nie jest jakimś kolo-
salnym lokalem. Nadzwyczajnie natom-
niast rzeczowe i planowe jest wykorzy-
stanie pomieszczeń. Nie zapomniano do-
stawnie o niczym!

I pomyśleć, że w tym samym lokalu
mieściła się obskurna knajpa „Bachus”,
słynąca z brudów, pijackich libacji i in-
nych brzydkich rzeczy. Teraz znajduje
się tu piękny, doskonale urządzone bar-
ludność robotnicza Łodzi.

A niebawem podobny zakład gastro-
nomiczny urzeczy Centrala Rybna przy
ul. Nowomiejskiej 14. Placówki te mają
zagwarantowane powodzenie, gdyż urzą-
dzone są z wszelkimi wygodami, a ryby
— jak wiadomo są i zdrowe i tanie!
(bas)

Żerowali na zdrowiu i kieszeni robotników Likwidacja nielegalnych knajp Prokuratura tępi szkodników społecznych

Wroga robota spekulantów nie
ogranicza się tylko do wykupywania
atrakcyjnych artykułów ze sklepów
i odsprzedawania ich z poważnym zy-
skiem. Spekulanci żerują nie tylko
na kieszeniach ludzi pracy, żerują na
ich zdrowiu, na zdrowiu ich rodzin.
Mamy tu na myśli osoby uprawia-

jące nielegalny handel wódką. Ostat-
nia akcja kontrolna prokuratury łódz-
kiej ujawniła szereg takich właśnie
handlarzy-pijawek.

W godzinach, kiedy sklepy sprze-
dają wyroby PMS są zamknięte i w
dni, w których sprzedają alkoholu
jest zakazana, urządzają oni prywat-
ne knajpy w swych mieszkaniach.

Wśród zatrzymanych przez proku-
raturę za nielegalny handel wódką
znajdują się m. in.: małżonkowie Jó-
zef i Maria Pacesni, zam. przy ul.
Łagiewnickiej 23, Waleria Marci-
niak, zam. przy ul. Lipowej, Alwina
Jasińska, zam. Wschodnia 23, Maria
Banaszczyk, zam. przy ul. Senator-
skiej 27 i kilku innych.

Szkodników spotka zastępowana ka-
ra. (j)

Przesyłki pocztowe „poste-restante” muszą zawierać imię i nazwisko odbiorcy

Ostatnio stwierdzono, że wiele zwyk-
łych przesyłek listowych, adresowanych
„poste-restante”, na których zamiast
imienia i nazwiska adresata podane by-
ły umówione słowa, cyfry lub inne zna-
ki, podjęte zostały przez niewłaściwe
osoby, co spowodowało zażalenia i rek-
lamacje.

W celu uniknięcia tego rodzaju przy-
padków w przyszłości, Ministerstwo P.
i T. zarządziło, że zwykłe przesyłki li-
stowe z napisem „poste restant” powin-
ny zawierać w adresie imię i nazwisko
(nazwę) odbiorcy — w przeciwnym razie
przesyłki będą wyłączone od przewozu
i uznawane za niedoręczalne.

Rezerwat żubrów założono na Podhalu

W Gorcach pod Turbaczem zają-
żono ostatnio nowy rezerwat, prze-
znaczony do hodowli żubra.

Nowy rezerwat w Gorcach pod
Turbaczem położony jest na wyso-
kości 600 do 1000 metrów nad po-
ziomem morza. Obejmuje on obec-
nie 30 ha lasów. W roku przyszłym
rezerwat zwiększony będzie do 100
ha.



Od jednego ze studentów U. Ł.
otrzymaliśmy następujący list:
Niezwykłe to przyjemne uczucie,
gdy po latach uciążliwych studiów
uzyska się upragniony tytuł nauko-
wy. Każdy ze świeżo upieczonych ma
gistrów czuje się niemal jak nowo-
narodzone dziecko.
Niestety, przyjemności tej pozbawie-
ni są absolwenci wydziału huma-
nistycznego przy Uniwersytecie Łódz-
kim. Dla nich złożenie ostatecznego
egzaminu nie jest jeszcze równozna-
czne z uzyskaniem dyplomu.
Bo proszę sobie wyobrazić, że są
wśród nich osoby, które po ostatnim
egzaminie od roku na próżno starają
się o dyplom! Mimo, że blankiety są
w sekretariacie od pół roku.
Ciekawe, jak długo może trwać wy-
pełnienie dyplomu. Chyba nie sześć
miesięcy. Nawet gdyby się stawało
po jednej literce dziennie... (se)

W odpowiedzi na listy Czytelników

UKRYTA WADA

W związku z notatką na temat
szarego kapelusza, kupionego przez
naszego Czytelnika, który po trzech
tygodniach zagrał wszystkim kolor-
nymi tęczy (kapelusze — nie czytel-
nik) Centrala Odzieżowa donosi, że
strata będzie wyrównana pod posta-
cią nowego kapelusza, względnie
zwrotu pieniędzy.

Tylko w trakcie użytkowania —
pisze Centrala Handlowa — ta ukry-
ta wada kapelusza mogła wyjść na
jaw.

WYJĄTKÓW NIE MOŻNA ROBIĆ

Prośba pracowników Sp. „Par-
kiet” o umożliwienie korzystania ze
100-przejazdowych abonamentów
studentek — jak donosi Prezy-
dium RN — nie może być spełnio-
na.

Zarządzenie ministerialne w spra-
wie abonamentów nie dopuszcza te-
go rodzaju wyjątków. W razie zmia-
ny miejsca pracy w ciągu miesiąca,
pracownik czy przedstawiciel fir-
my powinni się zgłosić do biura
MZK, celem poprawienia wyciętej
„trasy”.

Dziś otwarcie Wystawy Fotografiki w parku Sienkiewicza

Dziś, w niedzielę, 15 kwietnia, o godz.
12 nastąpi otwarcie Wystawy Fotografi-
ki Polskiej w Ośrodku Propagandy Sztu-
ki w parku Sienkiewicza.

Wystawa obrazuje twórczość fotogra-
fików zrzeszonych w Polskim Związku
Fotografików. Ponadto na wystawie znaj-
dują się również prace członków łódz-
kiego oddziału Polskiego Towarzystwa
Fotograficznego, zrzeszającego licznych
fotografów.

Wystawa potrwa do 28 bm.

Uwaga piłkarze! Musicie grać fair - odwołania nie pomogą

Uwaga piłkarze!
Pamiętajcie, że nie wolno wam zapominać się w gorączce gry, że musicie być zawsze opanowani i zachowywać się tak, jak na prawdziwych sportowców przystoi. Dość burd, które urządziłiscie, zbyt często wywołując tylko niesmak wśród widzów.

Władze sportowe mają polecenie raz nałożoną karę na zawodnika utrzymać w całej rozciągłości. Nic nie pomogą odwołania - nie liczą na to.

A jeśli już chcecie koniecznie wiedzieć skąd ta pewność, możemy wam zdradzić tajemnicę. Oto GKKF wydał okólnik, polecający z całą surowością tepić objawy niesportowego zachowania się zawodników i nie stosować żadnych względów. Ukarany musi odcierpieć karę, na jaką zasłużył.

A więc uwaga piłkarze. Kopcie piłkę, a nie kostki przeciwnika!

CSR-ZSRR-NRD Wspólny trening hokeistów w Berlinie

Hokejowa reprezentacja Czechosłowacji rozegrała na sztucznym lodowisku w Seelenbinden - Halle w Berlinie pierwszy mecz z drużyną niemiecką. Czecho-słowacy zwyciężyli mistrza NRD - BSG Weisswasser - 13:0.



Czechosłowacy oprócz towarzyskich spotkań z drużynami NRD wezmą również udział we wspólnych treningach z hokeistami ZSRR i NRD.

CZYTAJCIE „EXPRESS ILLUSTROWANY”

TEATRY

- Nowy - „POEMAT PEDAGOGICZNY” - godz. 19.
- Im. Stefana Jaracza - „PAN GELDHAAS” - godz. 15. „WIECZÓR TRZECH KRÓLI” - godz. 19.
- Powszechny - „CHORY z UROJENIA” - godz. 14 i 19.15.
- Osa - „Na PLAN” - godz. 19.30
- Lutnia - „ULUBIONE MELODIE” - godz. 19.15.
- Pinokio - „NOWA SZATA KRÓLA” - godz. 17.
- Arlekin - „O DZIELNYM SZEWCYKU” - godz. 16 i 18.

KINA

- ADRIA - Skarb - 14, 16, 18, 20, por. 12.
- BAJKA - Ludzie bez skrzydeł - 16, 18, 20.
- BAŁTYK - Tragiczny pościg - 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, por. 12.30.
- GDYNIA - Program aktualności 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
- MŁODA GWARDIA - Teatr zwierząt - 14, 16, 18, 20, por. 11.
- MUZA - Synowie - 16, 18, 20.
- POLONIA - Dr Semmelweis - 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, por. 11.30.
- PRZEDWIOSNIE - Warszawska premiera - 16, 18, 20, por. 11.
- REKORD - Słuby kawalerskie - 14, 16, 18, 20.
- ROBOTNIK - Nicholas Nickleby - 14, 16, 18, 20.
- ROMA - Ulica Graniczna - 15.30, 18, 20.30.
- STYLOWY - Dzielný Gajezi - 14, 16, 18, 20.
- ŚWIT - Miasto nieujarzmione - 14, 16, 18, 20.
- TATRY - Pustelnia Parmeńska II seria - 14, 16, 18, 20, por. 11.30.
- WISŁA - Dr Kovarz operuje - 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, por. 12.30.
- WŁÓKNIARZ - Rzym miasto otwarte - 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.
- WOLNOŚĆ - Hrabia Monto Christo II seria - 14, 16, 18, 20.
- ZACHETA - Czekaj na mnie - 16, 18, 20, por. 11.

Zjazd najlepszych rakietek Mistrzostwa POLSKI toczą się w ŁODZI



Rozgrywki odbywają się jednocześnie na trzech stołach Organizatorzy spisali się doskonale. - Dzisiaj odbędą się spotkania półfinałowe i finałowe

Pierwszy raz Łódź podjęła się organizacji mistrzostw Polski tenisa stołowego i przyznać trzeba, że z trudnej roli organizatora wywiązała się bez zarzutu. Nawet najsurowszy egzaminator musi być zadowolony, a zawodnicy nie mają słów uznania.

Są to mistrzostwa w grze podwójnej par żeńskich, męskich i mieszanych. Zjazd jest liczny - około 100 uczestników, wśród których brak jednak przedstawicieli okręgów krakowskiego i wrocławskiego. Z silniejszych okręgów brak również Rzeszowa i Bydgoszczy. Ogółem w mistrzostwach reprezentowanych jest 11 okręgów.

Startują 32 pary męskie, 24 żeńskie i 18 par mieszanych. Mistrzostwa odbywają się w sali MDK i po trwają dwa dni. Rozgrywki toczą się jednocześnie na trzech stołach, a ponieważ niemal wszyscy stosują grę ofensywną, jest więc na co popatrzeć.

Pierwszy dzień nie minął bez niespodzianek. Zaraz na wstępie para łódzko-poznańska Krygier - Kołodziejczakowa trafiła na parę śląską Widera - Kliszowa. Ślązacy przegrali pierwsze dwa sety i chociaż w trzecim secie przeciwnicy już mieli setową piłkę, zdołali wygrać 3:2. Do rzędu niespodzianek zaliczyć trzeba również przegraną śląskiej pary Piechaczek - Ferdynowska z parą poznańską Kowalczyk - Kosicka.

Do półfinału zakwalifikowały się już dwie pary łódzkie Krzysik - Hajndrychówna i Pacak - Ciachówna, następnie para lubelsko-radomska Naumowicz - Guzikówna, pary śląskie Widera - Kliszowa, Otręba - Dorówna oraz rodzeństwo Patyńska - Widera.

W grze par męskich również nie obeszło się bez niespodzianek. Tutaj para Pacak - Grzelczyk (Łódź) pokonała parę Patyński - Naumowicz 3:1, a Szofel - Krygier (Łódź) wyeliminowali parę śląską Furman - Widera 3:1. Niezwykle interesującą była partia Krzysik - Supel z parą śląską Piechaczek - Robok, wygrana przez łódzian 3:1. Zwycięzcy obok par Gajer - Siedlanowski (W-wa) i Kugler - Jagodziński (W-wa) już doszli do półfinałów.

Jedynie w grze podwójnej żeńskiej tok rozgrywek jest najbardziej spokojny. Zwycięzają faworytki. W półfinale są już Hajndrychówna-Ciachówna, Możdyńska-Kafłowa (Warszawa), Orłowska - Strycharzewska (W-wa) i Dorówna - Mazkówna (Opole). Odpadły dość nieoczeki-

wanie w ćwierćfinale Kliszowa - Deptówna oraz Patyńska - Denison (Lublin).

Dzisiaj odbędą się spotkania półfinałowe i finałowe, a poza tym postanowiono urządzić gry pocieszenia dla tych, którzy odpadli w pierwszej kolejce w ćwierćfinałach. Początek o godz. 9.

Włóknarz-Stal grają w Pabianicach o Puchar Polski

Powtórne spotkanie Włóknarz (Pabianice) - Stal (Radom) o Puchar Polski wyznaczono na 29 kwietnia z tym, że mecz odbędzie się, jak i pierwsze spotkanie, w Radomsku.

Obecnie Warszawa zmieniła decyzję, wyznaczając ponownie spotkanie tych drużyn do Pabianic.

Nieubłagana śmierć zabrała mistrza sportu P. Ippolitowa

Zmarły był odznaczony Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy

Po długiej chorobie zmarł w Moskwie zasłużony mistrz sportu Platon Ippolitow.

Ippolitow urodził się w 1893 r. był synem kolejarza. Od 15-go roku Ippolitow zaczął uprawiać jazdę szybka na łyżwach. Systematyczna i wyteżona praca dała rezultaty - 18-letni Ippolitow zdobył tytuł mistrza Rosji.

W ciągu 35 lat czynnego życia sportowego Ippolitow odniósł wiele sukcesów w imprezach krajowych i

za granicą. Ustanowił on ok. 30 rekordów krajowych w jeździe szybkiej na łyżwach oraz w kolarstwie, które uprawiał w sezonie letnim.

W następnych latach Ippolitow, będąc trenerem, zajmuje się szkoleniem nowych kadr kolarzy i łyżwiarzy, a jego fachowe artykuły ukazują się często na łamach pism sportowych. Był on również autorem wielu książek i broszur z dziedziny łyżwiarstwa i kolarstwa.

Za zasługi położone na polu kultury fizycznej i sportu Ippolitow w r. 1934, jeden z pierwszych, otrzymał tytuł zasłużonego mistrza sportu, a w roku 1937 został odznaczony Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy.

Koszykarze „XV-ki” Kandydatami na mistrza

Finały mistrzostw szkolnych koszykówki i siatkówki

W drugim dniu rozgrywek finałowych w koszykówce i siatkówce o mistrzostwo szkół ogólnokształcących Łodzi uzyskano następujące wyniki:



III PG i L, po słabej grze „XV-ki”, odniosło zwycięstwo w stosunku 2:0 (15:6, 15:7). Pierwsze spotkanie finałowe w koszykówce żeńskiej przyniosło zwycięstwo Lic. Pedag. bardziej zorientowanemu w grze w kosza, bo zdarzyło się takie „kwiatki”, że strzelano i do własnego kosza 15:14. Spotkanie rozstrzygnięto po 5-minutowej dogrywce. Wynik 11:11 w normalnym czasie gry.

Jako trzecie i ostatnie spotkanie dnia odbył się mecz koszykówki męskiej między pretendentem do tytułu mistrza XV PG i L. a I PG i L. Początkowo gra dość nerwowa, jednak zawodnicy „XV-ki” rozkwalifikowali się i gra nabrała na wartości. Pierwsze kosze uzyskała „XV-ka”, później I PG i L miało chwilową przewagę, co było bodźcem dla „XV-ki” do jeszcze większego wysiłku. Przejęła ona inicjatywę i już utrzymała ją do końca spotkania. Do przerwy wynik 24:16 dla „XV-ki”.

Po przerwie gra w dalszym ciągu bardzo ciekawa i stojąca na wysokim poziomie. Ostateczny wynik spotkania 48:32 dla XV-ki. Nie należy zapominać, że I PG i L zagrało również ładnie i gdyby dopisała lepsza dyspozycja strzałowa, to kto wie, czy „XV-ka” nie

doznałaby porażki. W świetnie grającej „XV-ce” wyróżniła się konkretnie grająca trójka Płoszewski, Szmidt (po 14 punktów) i Langerowicz (12 punktów).

Drużynie XV-ki pozostało do rozegrania jeszcze jedno spotkanie z XI PG i L, które oceniając szanse obiektywnie, powinni wygrać.

(Al. L.)

Sportowcy ZS „Stal” podejmują dalsze zobowiązania 1-Majowe

W odpowiedzi na apel poznańskiej Stali pospółali się dalsze zobowiązania 1-Majowe klubów ZS Stal z okręgu łódzkiego.

Stal - Piotrków: sekcja lekkoatletyczna wybuduje skocznię i rzutnię, sekcja piłki nożnej zniweluje i uporzędkuje boisko, a sekcja piłki ręcznej wybuduje boisko do siatkówki i koszykówki.

Stal - Główno zobowiązało się w Czynie 1-Majowym zniwelować boisko i bieżnię oraz obsadzić krzewami stadion, a w dniu 1-go maja urządzić imprezę sportową, dochód z której przeznaczy na pomoc Korei.

Poza tym sportowcy-pracownicy ZST Nr. 4 zobowiązali się podnieść produkcję w kwietniu o 15 procent.

Koło Sportowe Stal przy Łódzkiej Fabryce Maszyn w Łodzi powołało brygadę produkcyjną w składzie: Wiewiora W. przew. koła, Rzeźnicki L. i Bielik P., która zobowiązała się wykonywać 140 procent normy.

Pracownicy poszukiwani

Inżynierów - techników - budowlanych, specjalistów mechaników, starszych księgowych zatrudnił natchmiast Łódzkie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane w Łodzi, Al. Kościuszki 101. Zgłoszenia z podaniem i życiorysem do Działu Kadr. 259

Wykwalifikowanego księgowego na stanowisko kierownika, robotników gospodarczych zatrudnił natchmiast Centralia Produktów Naftowych w Łodzi, ul. Gdanska 70. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Personalna. 265

Technika garbarskiego, technika elektryka, elektromontera, ślusarza zatrudnił natchmiast Łódzkie Zakłady Garbarskie. Zgłaszać się Sekcja Personalna, ul. Zgierska 104. 271

Pracowników(ce) z maszynkami i bez do podnoszenia oczek w pończochach oraz cerowaczki artystyczne przyjmie Spółdzielnia Pracy „Cerownia”, Łódź, ul. Piotrkowska 162. 278

Wykwalifikowany dublowczyk (do szycia na dublowce szewskiej) potrzebnym. Zgłaszać się do Wydziału Personalnego Spółdzielni „Przyszłość Robotnicza”, ul. Piotrkowska 105. 279

1 planistę, 1 kontystę na księgowość przemysłową poszukuje natchmiast Spółdzielnia Pracy „Przyszłość”, Łódź, Wschodnia 43. Zgłoszenia z podaniem i życiorysem do Referatu Personalnego. 275

Srubowników, przykręcaaczy, skręcaaczy, tkaczy na krosna angielskie, robotników gospodarczych i majstra na krosna angielskie zatrudnił Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Waleriana Łukasiewskiego, Łódź, ul. Nowotki 83-85. Zgłaszać należy się do Działu Personalnego przy ul. Nowotki 83-85. 276

Hallo KOŁO SPORTOWE

Przy świetlicy Zakładów Przemysłu Dzierżawskiego im. Pawła Findera istnieje koło sportowe, które posiada sekcję tenisa stołowego i sekcję szachową. Sekcje te powstały dzięki inicjatywie kierownika świetlicy, który interesuje się ich pracą, podczas gdy sami pracownicy, a zwłaszcza dyrekcja zakładów ustosunkowała się do poczynania koła zgoła obojętnie.

Młodzi zapaleńcy nie zrażają się jednak tym antysportowym nastawieniem kierownictwa zakładów i pracują z zapałem nad podniesieniem swych umiejętności sportowych. Dowodem tego jest odniesione zwycięstwo w tenisie stołowym nad klasą II Eb z PSTP w wysokim stosunku 7:3. Spotkanie to przyczyniło się do pogłębienia kontaktów sportowych kółka przy zakładach im. Findera z uczniami PSTP.

Mamy nadzieję, że dyrekcja zakładów, koło ZMP i Podstawowa Organizacja Partynia wykażą jednak nieco zainteresowania dla prac koła sportowego i do pomogą mu do dalszego rozwoju. Apelujemy również do pracowników tych zakładów aby częściej zaglądali do świetlicy nie tylko na partię bilardu, ale żeby brali czynny udział również w pracy.

Korespondent „Expressu II.”
Krepsztul.

Bokserzy - włókniarze walczą w Łodzi o tytuły mistrzów

W przyszłym tygodniu odbędzie się ogólnopolskie indywidualne mistrzostwa pięściarskie Zrzeszenia Sportowego „Włóknarz”. Dokładna data mistrzostw 20-22 kwietnia, a miejsce ich odbycia - Łódź, hala sportowa na Włodzkiej.



W mistrzostwach wezmą udział najlepsi bokserzy - włókniarze z całej Polski. Przewiduje się start około 60 zawodników.

Kierownika Działu Finansowego, kierownika kosztów własnych, księgowych finansowych i materiałowych, przykręcaaczy na przedziałnie, kotłowniarki, tkaczy(ki) na krosna jedwabne i robotników gospodarczych zatrudnił natchmiast Zakłady Przemysłu Wełnianego im. J. Niedzielskiego w Łodzi, ul. Kopcińskiego 31d. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 277

Dzielnicy na rasle poszukujemy (produkcja firanek). Zgłaszać się Jęgorow, Piotrkowska 117, m. 2a od 10-ej do 13-ej. 6361

OGŁOSZENIA DROBNE

SZKOŁA tańców POTRZEBNA gos podni - opiekunka do dziecka. Zgłosić się z referencjami Piotrkowska 249-251, m. 12, godz. 4-8, warunki bardzo dobre. 666

STUDENTKA poszukuje pokoju lub pomieszczenia u samotnej pani. „Prasa”, Piotrkowska 104a sub. „Warszawka” do omówienia. 6316

SAMOTNY poszukuje pokoju niekremującego. Zgłoszenia pod „Tech-Włókiennik”. lub PKS-Turek. 728 6341

POMPY GŁĘBINOWE.

Generalne remonty wszelkich typów (Uta, Syrius, Kilonkie, Siemens, Peugeot itp.). Kupno pomp głębinowych i innych, wymontowanie i opuszczanie przeprowadza Spółdzielnia Pracy „MOTOR” Łódź, ul. Wólczajska nr 35, tel. 205-59. 269